

Wieczornica w „Iskrze”

W poniedziałek (12 bm.) w klubie „Iskra” odbyła się okolicznościowa wieczornica poświęcona 67 rocznicy Rewolucji Październikowej. Okolicznościowy referat wygłosił członek KC, I sekretarz KM PZPR w Świdniku Zdzisław Daniluk. W imieniu zaproszonych gości radzieckich głos zabrał starszy przedstawiciel głównego odbiorcy Eugeniusz Andriejew.



Następnie zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ośmiu działaczom, wyróżniającym się aktywistom Towarzystwa wręczono Złote Honorowe Odznaki TPPR. Otrzymali je: Eugeniusz Andriejew, Władimir Ogorodow, Irena Wilk, Kazimierz Gruszka, Emil Kozłowski, Henryk Kacperski, Jan Nowakowski i Franciszek Siewak.

W części artystycznej młodzież ze świdnickich szkół podstawowych nr 2 i 3 zaprezentowała starannie przygotowany program artystyczny.

(ie)

Partia w zakładach pracy – Gminna Spółdzielnia

Na wyróżnienie trzeba zapracować

Będąc na ostatnim zebraniu partyjnym w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” pokazano mi dyplom, który otrzymała POP przy GS, za całokształt działalności ideowo-wychowawczej i szkoleniowej, w upowszechnianiu ideologii i polityki Partii w roku szkolnym 1983/84. Wyróżnienie to podpisał I sekretarz KW tow. WIEŚLAW SKRZYDŁO.

Zdają sobie członkowie Partii sprawę, że wyróżnienia nie otrzymali na wyrost, a solidnie na nie zapracowali. Będzie do pracy partyjnej, ale również i zawodowej, płyną ze światopoglądu, z postaw politycznych, a ugruntowane je wiedza praktyczna. Towarzystwo dba, by szkolenia odbywały się systematycznie, niekonwencjonalną metodą i stały na możliwie wysokim poziomie. Duża w tym zasługa lektora tow. Heleny Grudzińskiej.

Pracą organizacji kieruje tow. Mirosław Matyjaszkiewicz, który jest również członkiem Egzekutywy KM PZPR.

Kryzys postaw w miarę łagodnie obszedł się z organizacją w GS. Odpływ z partii nie był duży. Z 30 towarzyszy w 1980 roku pozostało 25.

Zebrania partyjne mające o tej POP z reguły charakter otwarty, z racji nie tylko niezbyt dużej liczby członków PZPR, ale

i z tego powodu, że w tle pozostają służbowe zależności, różnice wieku. Tu wszyscy równi są w prawach i obowiązkach partyjnych i mogą szczerze rozmawiać na każdy temat.

Co wyznacza tematykę partyjnych dyskusji? Czym partia żyje? Ta sama problematyka, co w innych środowiskach, w zakładach pracy. Przede wszystkim sfera produkcji, realizacji zadań planowych. Te w GS, przy wielobranżowej produkcji realizowane są dobrze. Dość powiedzieć, że dynamika produkcji za I półrocze br. wyniosła 125%. Dużą uwagę przywiązuje się do problemów ładu, porządku, dyscypliny pracy i gospodarności.

Również wielką uwagę przywiązuje się do tak drażliwego tematu, jakim jest wyżywienie w stołówce zakładowej i barach wydzielonych WSK. Powstające spory łagodzone są różnymi sposobami.

(Dokończenie na str. 5)

PRZED WYBORAMI DO SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW

Rozpoczyna się kampania wyborcza do samorządu terytorialnego. Są to szczególnie ważne wybory. Kończą one proces tworzenia nowego, jednolitego systemu samorządu, który stanowi rady narodowe oraz samorząd mieszkańców miast i wsi. Rady Narodowe, jak również samorząd mieszkańców uzyskały znacznie rozszerzone uprawnienia, które pozwolą im spełnić rolę rzeczywistego gospodarza.

Prawo do udziału w ogólnym zebraniu mają wszyscy miesz-

kańcy określonego obszaru, którzy posiadają czynne prawo wyborcze do rad narodowych.

Zgodnie z nową ustawą kompetencje przysługujące samorządom mieszkańców dotyczą czterech dziedzin działalności, związanych bezpośrednio z warunkami życia mieszkańców danego terenu. Tak więc prawem i zarazem obowiązkiem samorządu jest zapewnienie udziału mieszkańców w rozpatrywaniu spraw socjalno-bytowych, kulturalnych, dotyczących opieki zdrowotnej,

sportu, wypoczynku i innych problemów związanych z miejscem zamieszkania.

Druga grupa kompetencji dotyczy organizowania samopomocy mieszkańców i wspólnych prac na rzecz terenu zamieszkania, szczególnie w zakresie wychowania i opieki nad młodzieżą, rozwoju opieki zdrowotnej, pomocy społecznej, upowszechniania kultury, utrzymania porządku, spokoju i czystości.

(Dokończenie na str. 5)

GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 47 (725)

22 listopada 1984 r.

Cena 2 zł

IV KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA ZM ZSMP

KAMPANIA TRWA

W środę (14 bm.) w klubie „Iskra” odbyła się IV Konferencja sprawozdawczo-wyborcza organizacji miejskiej ZSMP w Świdniku. Na obrady przybyli przedstawiciele władz polityczno-społecznych miasta z przewodniczącym MRN ZYGMUNTEM SZYMONCZYKIEM, członkiem KC, I sekretarzem KM PZPR ZDZISŁAWEM DANILUKIEM oraz naczelnikiem miasta STANISŁAWEM KUCHARUKIEM na czele. Władze wojewódzkie Związku reprezentowali przewodniczący ZW ZSMP ANDRZEJ BUKOWSKI oraz sekretarz ZW d/s młodzieży robotniczej JERZY SZWESKA.

Sześćdziesięciu jeden delegatów zapoznano się ze sprawozdaniem z działalności ustępującego zarządu w minionej kadencji. W trakcie obrad wyróżniono grupę aktywistów Zarządu Miejskiego. Odznaczenia „Za zasługi dla ZSMP” otrzymali STANISŁAW PAWLAK, STANISŁAW DZIURDZIA i STANISŁAW MIODUSZEWSKI. Złote honorowe odznaki „Aktywności ZSMP” otrzymali ZBIGNIEW CHMIELEWSKI i ANDRZEJ KWIEK. Trzy osoby otrzymały odznaki srebrne a osiemnaście brązowe. Kilku-

dziesięciu aktywistom wręczono listy gratulacyjne.

W dyskusji kilkunastu mówców poruszyło istotne dla młodych ludzi problemy. Mówiono więc o konieczności budowy kolejnego budynku patronackiego, o potrzebie większej aktywizacji

ruchu młodzieżowego, o braku adaptacji społeczno-zawodowej w zakładach pracy. W imieniu zaproszonych gości wystąpił naczelnik miasta STANISŁAW KUCHARUK. Podziękował on za dotychczasową działalność aktywistów.

(Dokończenie na str. 2)



BYTOMSKIE FORUM ZWIĄZKOWE

O potrzebie powołania ogólnokrajowej organizacji związkowej mówi się już od dawna. Federacje, których jest 117 nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Kolegium Przewodniczących — pierwsza próba zjednoczenia — ruchu, na skład którego wchodziły szefowie wszystkich federacji, także się nie sprawdziło. Aktywiści związkowi postanowili powołać nowe ciało kolegialne — Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych. Pierwsze spotkanie tej organizacji odbędzie się 24 listopada w kopalni „Szombierki” w Bytomiu.

Z projektu założenia wynika, że organizacja ta czuwać będzie nad realizacją porozumień sierpniowych, dążyć do znalezienia ustawy o związkach zawodowych wynegocjowania z rządem treści, przedmiotu i zasad konsultacji ze związkami przy podejmowaniu decyzji gospodarczych i społecznych oraz przejęcia majątku po byłych związkach zawodowych. OPZZ nie będzie ograniczać statutowych kompetencji

związków zawodowych w zakładach pracy i struktur ponadzakładowych, a jedynie służyć umacnianiu ich roli, miejsca i pozycji w strukturze społeczno-politycznej państwa. Stwarza też otwartą płaszczyznę porozumienia się wszystkich organizacji związkowych bez względu na to, jakie reprezentują środowiska i

niezależnie od liczebności członków. Szerzej na temat struktury i form działania OPZZ napisać będzie można dopiero po bytomskim spotkaniu, na którym zostanie przyjęty program działania. Delegatem na to spotkanie z ramienia ZPP WSK jest Jan Aleksandrowicz.

al

- ◆ POWOLI ZBLIŻAMY SIĘ DO KOŃCA
- ◆ WYNIKI ANKIETY
- ◆ OSTATECZNA DECYZJA 26 LISTOPADA BR.

Jak rozplątać linie autobusowe?

Powoli zbliżamy się do końca z naszą redakcyjną akcją — zbierania opinii mieszkańców — Czytelników „Głosu” na temat optymalnego rozwiązania tras przejazdu, przez nasze miasto autobusów PKS. Jak już informowaliśmy, 26 listopada czyli za cztery dni, w Urzędzie Miejskim w Świdniku, odbędzie się spotka-

nie przedstawicieli lubelskiej PKS z kierownictwem administracyjnym miasta, na którym zapadną ostateczne decyzje co do kształtu komunikacyjnych tras. A pojadą nowymi drogami popularne przebiegowe? już pięć dni później — 1 grudnia.

(Dokończenie na str. 2)

SKORZYSTAJ — LOS JEST RÓŻNY

II Inspektorat PZU w Lublinie proponuje nową formę ubezpieczenia na życie typu D III.

Nowa suma ubezpieczenia wynosi 50 tys. zł, a składka miesięczna od tej kwoty — 150 zł. W razie śmierci ubezpieczonego pracownika rodzina otrzymuje 50 tys. zł. Świadczenia w zmniejszonej wyso-

w grupowym ubezpieczeniu od następstw nieszczęśliwych wypadków istnieje możliwość w razie śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku podwyższenia sumy ubezpieczenia do 200 tys. zł, i do 400 tys. zł przy trwałym kalekcie wynoszącym 100% ubytku zdrowia. Składka w grupowym ubezpieczeniu od następstw nieszczęśliwego wypadku wynosić

Nowe formy ubezpieczeń

kości wypłacane będą w przypadku śmierci współmałżonka — 40 tys. zł, śmierci rodziców lub teściów — 10 tys. zł, śmierci dziecka będącego na utrzymaniu — 15 tys. zł, noworodka martwo urodzonego — 10 tys. zł. Nie są to wszystkie rodzaje świadczeń jakie wypłaca PZU, dodatkowo — z tytułu urodzenia dziecka ubezpieczony otrzymuje — 5 tys. zł, natomiast w razie śmierci ubezpieczonego pracownika — jednorazowo każdemu dziecku PZU wypłaca 20 tys. zł.

PZU informuje również, że

będzie 148 złotych miesięcznie. Oferując nowe sumy ubezpieczenia, PZU przekonany jest, że pracownicy WSK przystępując do proponowanego ubezpieczenia zapewnią sobie pokrycie dość wysokich wydatków związanych z ewentualnymi wypadkami losowymi.

W WYTWÓRNI, NA TEMAT NOWYCH ZASAD UBEZPIECZENIA INFORMACJE UZYSKAĆ MOŻNA U KIEROWNIKÓW: SEKCJI NABORU I SEKCJI EWIDENCJI.

(s)

IV KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO WYBORCZA ZM ZSMP

KAMPANIA TRWA

(Dokończenie ze str. 1)

tom Zarządu Miejskiego, apelowaliśmy o większy udział młodych w życiu politycznym i społecznym miasta. Mówca życzył też delegatom dalszych sukcesów w pracy organizacji.

IV Konferencja sprawozdawczo-wyborcza przyjęła program działań

ponownie ZBIGNIEWA OLESZKA, Wiceprzewodniczącymi zostali ZBIGNIEW CHMIELEWSKI, ARTUR PERGES oraz JANUSZ SZLAPA. W skład prezydium weszli ponadto MAŁGORZATA LIMEK, MARZENA TUSZYŃSKA, ZBIGNIEW RODAK, MIROSŁAW SIARKA i JANUSZ WIL-



ania ZM ZSMP na kolejną kadencję, dokonano także wyboru władz. Przewodniczącym Zarządu Miejskiego ZSMP wybrano

CZYŃSKI. Przewodniczącym Miejskiej Komisji Rewizyjnej wybrano SŁAWOMIRA KLECZKA. (ie)

KOLEJNA REDAKCYJNA WIZYTA

W „nowym” biurówcu

Co tydzień składamy redakcyjną wizytę na innym wydziale przedsiębiorstwa, aby porozmawiać z załogą na tematy nam bliższe to umownie — aktualne.

Jedni mówią o pracy, o swoich zadaniach, sukcesach i porażkach, inni o warunkach pracy, jej organizacji i dyscyplinie, jeszcze inni o kłopotach i troskach dnia codziennego.

Ostatnie nasze „wyprawy” kończyły się na wydziałach produkcyjnych, tym razem penetrowaliśmy „nowy” biurowiec.

Na drugim piętrze, po prawej stronie, na drzwiach pokoju nr 204 tabliczka z napisem SEKCJA PLANOWANIA I KOORDYNACJI. Pomieszczenie sekcji to jedna pracownia o powierzchni „plus minus” 20 metrów kwadratowych. Załogę stanowią 4 osoby (właściwie pięć — o czym niżej). Kierownikiem sekcji — której zadaniem jest formułowanie programu przedsięwzięć inwestycyjnych i adaptacyjno-modernizacyjnych — jest mgr inż. ADAM BURY.

Pozostali to mgr inż. URSZULA STELMACH, WIESŁAWA PYCKA oraz ZBIGNIEW SŁOMKA. W pokoju 204 „urzęduje” również Krystyna Bylica chociaż... pracownikami sekcji planowania nie jest. Przyczyna? Tak zwane trudności lokalowe.

Naszym rozmówcom, trochę zaskoczonym niespodziewaną wizytą, zadaliśmy jedno, ale za to zasadnicze pytanie: JAKIE SĄ WASZYM ZDANIEM NAJPIŁNIEJSZE SPRAWY DO ZAŁATWIENIA W NASZYM ŚRODOWISKU?

Ze względu technicznych nie sposób przytoczyć treści kilku-nastominutowej dyskusji (kierownictwo wybaczyło niespodziewaną przerwę w pracy), a więc — też tradycyjnie — poniżej zamieszczamy tylko omówienie zasygnalizowanych problemów.

— W Świdniku brakuje nie tylko mieszkań dla członków spółdzielni, brakuje również lokali do wynajęcia czyli stacji; jak długo jeszcze młode małżeństwa zmuszone będą do zamieszkiwania... oddzielnie! (i)

— do końca bieżącego roku pracownikom biurowca obiecano wygospodarowanie pomieszczenia na tzw. pokój higieniczny — nasze panie czekają z nadzieją na spełnienie obietnicy.

— sprawy produkcyjne: np. generalnie brak materiałów budowlanych, wśród nich szczególnie dotkliwie odczuwalny brak papy i armatury.

— temat nr 2 naszej rzeczywistości (po budownictwie mieszkaniowym) czyli komunikacja; spostrzeżenia są następujące: autobusy przepełnione a podciąg wahadłowy — którego uruchomienia tak się gorliwie domagano — wozu pojedynczych pasażerów. Przyczyna tego stanu rzeczy jest — zdaniem naszych rozmówców — fakt, iż dworzec PKP położony jest z boku miasta. Dalej, przejazd PKS-em na trasie Świdnik-Lublin kosztuje 20 zł; tymczasem z jednego końca miasta Lublina na drugi (odległość przekraczającą tę z miasta do miasta) jedzie się za symboliczne 3 zł! Czy to jest sprawiedliwe?

— jeden sklep kosmetyczny — w obliczu trudności z zakupem środków czystości (pasta do zębów, szampon) to stanowczo za mało jak na 36-tysięczne miasto; jedna z naszych rozmówczyń stała za szamponem 1,5 godziny. Podobno trudności „pastowo-szampunowe” występują głównie w województwie... lubelskim.

— matka trojga dzieci powiada, że jeden sklep z galanterią dziecięcą (zwłaszcza dla dzieci najmłodszych), to zdecydowanie za mało tym bardziej, że większość dostaw, a zwłaszcza sprzedaż odbywa się głównie rano. Ludzie pracy są prawie pozbawieni możliwości dokonania zakupów niezbędnych przeciw artykułów (prawie bo pozostaje jeszcze wykorzystywać na zakupy... urlop wypoczynkowy). Tymczasem w mieście ma powstać i to już niedługo kolejna restauracja a także nocny lokal. Nikt nie kwestionuje potrzeby istnienia takich placówek, ale... nie można zapominać o hierarchii potrzeb.

— podwyżki cen! Na przykład taki proszek „E”: jednego dnia kosztuje złotych dwadzieścia jeden — mówi jedna z pracownic — za tydzień 33 złotych, mija miesiąc płacę 45, następny miesiąc 53, a kupuję przedwczoraj 1 i 68 złotych polskich. Żadnej oficjalnej informacji. A więc są podwyżki czy ich nie ma?

— wprowadzenie nowego systemu motywacyjnego istotnie spowodowało wzrost zarobków, stały wzrost cen jest dotkliwie odczuwalny.

— środkowy wiekowiec na Brzezinach atakuje gryzbę; jeżeli dodać do tego gwałtowną wiatrę, to obraz cierpienia mieszkańców — zwłaszcza najwyż-

(Dokończenie na str. 6)

O CZYM RADA RADZIŁA?

PIENIĄDZE, PERSONALIA, MIESZKANIA...

9 LISTOPADA RADA PRACOWNICZA PRZEDSIĘBIORSTWA NA KOLEJNYM POSIEDZENIU OMAWIAŁA REALIZACJĘ SWYCH UCHWAŁ, WNIOSEKÓW I OPINII ORAZ TEMATYKE PRACY NA NAJBLIŻSZY OKRES.

W ZEBRANIU RADY UCZESTNICZYLI: DYREKTOR NACZELNY — A. ZEH, Z-C A DYR. D/S PRACOWNICZYCH — J. TKACZYK. KIEROWNICTWO PRZEDSIĘBIORSTWA REPREZENTOWALI TEŻ SEKRETARZE KOMITETU ZAŁOŻOWEGO PZPR — M. CIEBIEN I K. SZCZOTKA ORAZ PRZEWODNICZĄCY ZZ ZSMP — W. DUDZIK.

Wprowadzeniem do dyskusji była informacja o realizacji uchwał, wniosków i opinii Rady, którą przedstawił zbrany przewodniczący R. KOCHANOWSKI.

M. innymi, Prezydium Rady zwróciło uwagę na potrzebę respektowania postanowień Zarządzenia Dyrektora Naczelnego (Nr DN-97-232/4) w sprawach dotyczących realizacji kontraktów zagranicznych.

W dyskusji na forum Rady mówiono też o skutkach, jakie mogłyby wynikać dla polityki kadrowej przedsiębiorstwa w związku z ogłoszoną 22 lipca br. amnestią.

Członkowie Rady zwrócili się do dyrekcji przedsiębiorstwa z pytaniami w sprawach związanych z umarzaniem pożyczek MM, specjalizacją zawodową inżynierów oraz dostępem Rady Pracowniczej do radiowłókna. Wobec wszystkich wymienionych kwestii stanowisko zajęli przedstawiciele kierownictwa przedsiębiorstwa. Dyrektor naczelny przedstawił stanowisko dyrekcji wobec uchwał Rady, zwłaszcza

tych, które dotyczą szeroko rozumianej polityki kadrowej, w tym również tych jej aspektów, które wynikają z określonej sytuacji politycznej i społecznej oraz statusu przedsiębiorstwa. O sprawach personalnych związanych z realizacją kontraktów zagranicznych mówił z-ca d/s pracowniczych — J. Tkaczyk. Rada Pracownicza zajęła też stanowisko wobec problemów zgłoszonych na obrady przez jej zespoły d/s ekonomicznych, pracowniczych i produkcyjnych. Ogółem na ostatnim posiedzeniu Rady podjęto dziewięć uchwał.

W grudniu minie rok od przeprowadzenia pierwszej tury wyborów samorządowych w przedsiębiorstwie. W tym czasie organ samorządu podejmowały szereg prac związanych z realizacją swych statutowych powinności materializując w ten sposób idee współudziału załogi w zarządzaniu przedsiębiorstwem. W jednym z najbliższych „Głosów” ukaże się przygotowywany przez nas materiał będący próbą podsumowania rocznej działalności Rady Pracowniczej.

(a)

RSTK ROZWIJA ARTYSTYCZNĄ TWÓRCZOŚĆ ROBOTNIKÓW

W środę (7 bm.) na spotkaniu działaczy Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury omawiano wiele spraw dotyczących życia kulturalnego naszego środowiska a także zastanawiano się nad popularyzacją tematu, jakim jest kultura pracy i racjonalizacja. Redaktor PAWEŁ SOROKA, zastępca redaktora naczelnego „Twórczości Robotników”, przewodniczący Tymczasowego Zarządu Federacji RSTK, poinformował zbranych o przygotowanych do I Zjazdu RSTK. Z wielkim zainteresowaniem oglądał wystawę prac grupy malarzy — amatorów „Kolor”, która aktualnie jest eksponowana w klubie „Iskra”.

Podczas spotkania ustalono plan pracy RSTK w Świdniku na rok 1985. Podczas narady zobowiązano zarząd RSTK w Świdniku do wystąpienia w imieniu swoich członków do zakładów pracy o dotacje na prace twórcze robotników. Wiele dyskutowano o konieczności pozyskania

lokalu, który jest RSTK niezbędny choćby dla tworzenia i ewentualnie ekspozycji prac.

(ie)

Humanitarny gest

Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej wyświadczył apel o pomoc dla głodującej ludności Afryki.

W odpowiedzi na apel pracownicy W-350, z dobrovolentnych składek, zebrali 3450 złotych. Sumę tę przekazano na konto Komitetu.

Mamy nadzieję, że inicjatywę wydziału produkcji części złącznych, podejmując pracowników pozostałych wydziałów.

Podajemy numer konta, na które można wpłacać pieniądze: 1153-1717-132 NBP XV O/M Warszawa.

(s)

Jak rozplatać linie autobusowe?

(Dokończenie ze str. 1)

Wprawdzie zapewniono nas (p. Targowski z Wydziału Komunikacji UM w Świdniku), że dziennikarzy „Głosu” na naradzie nie zabraknie ale... po przykrych doświadczeniach — poprzednim razem o nas po prostu zapomnieli!

— dmuchamy na zimne i aby cały zbrany materiał nie poszedł na marne, po prostu go poniżej publikujemy. Jeśli bowiem nieszczęśliwym trafem (dopukać!) termin spotkania zostanie zmieniony a my się o tym dowiemy po czasie — to niech sprawie służy przynajmniej wydrukowana gazeta.

W ciągu trwania naszej akcji otrzymaliśmy kilkadziesiąt wypemionych druków ankiet, oraz trzy obszerne listy nie licząc kilkunastu wypowiedzi telefonicznych.

WSZYSTKIE przeanalizowaliśmy, posegregowaliśmy, przeliczyliśmy! Okazuje się, że 60 % naszych korespondentów jest za... utrzymaniem istniejących tras przejazdu autobusów. Co ciekawe z tych, którym istniejący stan rzeczy odpowiadała decydowana większość zamieszkuje osiedla Lotnicze i Brzeziny. W ankietach proponowano zwiększenie częstotliwości kursów w godzinach szczytu. Przeciwnicy (40%

korespondentów) zmiany argumentowali w różny sposób. Ze względu na ciekawe i oryginalne pomysły przedstawiamy kilka głosów.

GŁOS I.

Trasa autobusów kursujących do Lublina jest dobra, natomiast z Lublina nie. Proponuję odwrócić kierunek jazdy autobusów PKS po Świdniku, tak aby pierwszy przystanek był obok kina „Lot”.

GŁOS II.

Wprowadzenie komunikacji podmiejskiej z osiedla Sławińskiego Wschód do stacji PKP; ewentualnie budowa stacji PKP na tym osiedlu.

GŁOS III.

Proponuję dwie trasy. Wozu powinny mieć numery 1 i 2. „Jedynka” jeździłaby trasą obecną a „dwójka” trasą dawną czyli z końcowym przystankiem, tym z barierką.

GŁOS IV.

Proponuję trasę: wjazd od Lublina w ul. Sławińskiego a powrót autobusu do Lublina przez Racławicką przy osiedlu Brzeziny.

GŁOS V.

Proponuję, aby autobus jeździł najpierw do WSK, potem do miasta (bądź przez miasto) z powrotem do WSK (oczywiście w godzinach przyjazdu i odjazdu z pracy) i do Lublina. Byłaby to ogromna pomoc w

dojeździe do pracy.

GŁOS VI.

Przywrócić dawną trasę tj. przystanek końcowy w Lublinie autobusom pospiesznym, bo to co jest obecnie, to jest skandal. Nie osób jeździ na Wyłotów? Należy do bezrefleksyjnie sprawdzić i ukarać winnych!

Tyle jeśli chodzi o ciekawostki kupony. Poza na listy. Wszystkie trzy zawierają wiele cennych uwag, także krytycznych a więc, aby szczególnie nagrodzić ich autorów za szczególnie solidne potraktowanie swojego udziału w naszej akcji postanowiliśmy listy zamieścić w całości.

♦ LIST I. Po co ta ankieta i dla kogo? Jeśli dla miejscowych pracowników WSK to owszem — są tymi samymi rzecz zachowywać. Przez nich dać (kolejną raz w kolejnym tygodniu) zostaną o godz. 6.53 na przystanku przy ul. Kopernika. Autobus zatrzymał się 100-150 metrów za przystankiem, kierowca wpuścił kilka osób i... pojechał dalej. To samo powtórzyło się przy targu, tylko, że tu więcej osób wysiadło i kto sprytniej się zdążył wsiąść (dopogonił). A dlaczego to wszystko? A dlatego, bo szanowni pracownicy WSK (świdniczanie) wsiadają chcąc przejechać dwa czy trzy przystanki i blokuja miejsc dla tych, którzy chcą jechać do przystanku. Do tej pory autobusy z Lublina (rano) nigdy nie były przepełnione a teraz drzwi się nie zamykają. My, którzy jeździmy do Lublina do szkoły lub pracy czekamy, aż w końcu spóźnimy się do pracy. WSK ma własny dowód pracowników ze wszystkich stron województwa a najwięcej dojeżdża pociągami. Czyżby Redaktorzy zapomnieli dla kogo jest PKST? (nie nie zapomnieliśmy a dowodem na to własne ankietę — przyp. red.). Łatwo to sprawdzić, bardzo niewiele osób rano jeździ do WSK i ze Świdnika do Lublina. Szczyt jest rano do Lublina i po południu z Lublina do Świdnika. Po 15-tej niewiele pracowników jeździ do Lublina i nie ma bloku jaki jest rano. Ktoś to tym załatwił? Kierownik „Głosu” o jakimś czasie odkrywa Amerykę i próbuje przypomnieć „nie zdobyte twierdzy”. Jaka jest PKP o konieczności uruchomienia pociągów wahadłowych a po co? Dla pracowników WSK. Być może wtedy oni też zmienią rodzaj dojazdów, ale przede wszystkim dla tej ciałe rosnącej masy ludzi, którzy

(Dokończenie na str. 6)

Zabawa ze strażą?

Trzykrotnie w ostatnim tygodniu przejeżdżał do uruchomionego sygnalizatorowego, w nowym budynku administracyjnym „Berlin 3”, samochód strażacki. Za każdym razem był to fałszywy alarm.

Prawdopodobnie nową zabawę — towarzyszącą sygnalizatorowemu, po wcześniejszych wyłączeniach w bu-

dynku prądu, znaleźli sobie uczniowie ZST.

Choć robienie głupstwa to przywilej młodości, może jednak wychowawcy zechcą uświadomić młodzieży, ile kosztują i czym mogą się skończyć takie zabawy. Kto wie, może pomoże, a jak nie, to należy znaleźć inne skuteczniejsze środki perswazji.

1

Wynalazczość pracownicza i racjonalizacja – stan obecny, zadania i nadzieje

O D kilku lat wynalazczość pracownicza i racjonalizacja zarówno w naszym przedsiębiorstwie, jak i szerzej, w kraju, kuleje. Zmalała aktywność pracowników na tym polu, a dobitnym tego wyrazem są liczby zgłoszonych i zastosowanych projektów, sięgające zaledwie 40 – 50% wyników osiągniętych w latach 70-tych. Podobnie jest z efektami, chociaż różnice w liczbach są mniej rażące, ale przecież realna wartość ziółotki uległa w ostatnich latach zdecydowanemu obniżeniu, a zatem i na tym odcinku cofnęliśmy się wstecz. Oczywiście obok róż-

nych zjawisk o zasięgu ogólnokrajowym mogą oddziaływać niekorzystnie czynniki lokalne, właściwym dla danego środowiska pracy czy danej produkcji (przykładem np. „gaspnąca” produkcja motocykli, czy bardzo ograniczona w możliwościach zmian i – jak mówimy – „wyeksploatowana” przez racjonalizatorów w ciągu wielu lat trwania w tym samym kształcie podstawowych wyrobów, produkcja lotnicza). Ale nie chodzi w tym momencie o pełną analizę zjawiska w tej czy innej skali. Jest natomiast pora-

na uświadomienie wszystkim pracownikom, że obecnie na szczeblu władz państwowych zrobione zostało bardzo wiele, żeby wynalazczość i racjonalizację ożywić, pobudzić, żeby za ludzkie myślenie i za techniczne i organizacyjne, gospodarskie działanie, wynagradzać godziwie. Stworzone zostały rzeczywiste zachęty materialne dla twórców projektów wynalazczych, rozszerzono obszar tej działalności o sprawy organizacyjne, wprowadzone określone przywileje i zachęty.

WYSTARCZY CHYBA wspomnieć, że obecnie wynagrodzenia na po-

ziomie powyżej 10 tys. zł są w WSK Świdnik na porządku dziennym, a wynagrodzenia powyżej 50 tys. zł pojawiają się coraz częściej. Z uwagi na priorytety dla oszczędności materiałowych zdarzają się projekty, za które przy oszczędnościach rzędu 60 tys. zł rocznie wynagrodzenie przekracza kwotę 20 tys. zł.

Wolno chyba twierdzić, że są to proporcje w pełni zachęcające i korzystne dla twórców projektów. Dlatego też zachęcamy do racjonalizatorskich działań (zwalaszca, że aktualnie trwa zakładowy i wojewódzki konkurs dla racjonalizatorów), a dla podniesie-

nia znajomości przepisów, uprawnień i obowiązków racjonalizatorów i wynalazców oraz obowiązków zakładu pracy zamieszczamy w bieżącym numerze „Głosu Świdnika” obszerną „wkładkę” traktującą o tych sprawach.

ZACHĘCAMY CZYTELNIKÓW: PRZECZYTAJCIE – ZACHOWAJCIE NA DŁUŻEJ – ROBCIE Z TYCH PRZEPISÓW I MOŻLIWOŚCI KONKRETNY, RACJONALIZATORSKI UZYTEK.

(s)

Jak wiadomo 26 kwietnia br. Sejm uchwalił ustawę o zmianie obowiązującej dotychczas ustawy o wynalazczości, oczekiwaną od dłuższego czasu z dużym zainteresowaniem i nadzieją przez ogół wynalazców i racjonalizatorów, oraz działaczy ruchu wynalazczego.

Ustawa weszła w życie z dniem 1 lipca 1984 r. wraz z aktem wykonawczym, jakim jest Rozporządzenie Rady Ministrów. Nowe przepisy prawne stwarzają podstawy do większego zainteresowania się wynalazczością, wnosząc szereg konkretnych posunięć, o które twórcy upominali się już od dawna. Prawo wynalazcze powinno bowiem stwarzać prawne warunki pozwalające na: – szybki rozwój oryginalnej twórczości technicznej – osiągnięcie z projektów wynalazczych maksymalnych korzyści ekonomicznych w interesie całego społeczeństwa i jego rozwoju gospodarczego – skuteczną ochronę interesów twórców.

Do najważniejszych zmian wprowadzonych ustawą należy zaliczyć:

- ♦ Określenie kierunków rozwoju wynalazczości w N.P.S.G. i CPR.
- ♦ Zobowiązanie Rady Ministrów do corocznej oceny stanu wynalazczości oraz zapewnienia środków i warunków do jej rozwoju.
- ♦ Umocnienie pozycji twórcy w macierzystej jednostce gospodarki społecznej (jgu) i przez Urzędem Patentowym PRL poprzez:
- obowiązek zapewnienia przez jgu wynalazcom i racjonalizatorom odpowiednich warunków do twórczej pracy;
- obowiązek uwzględnienia osiągnięć w dziedzinie wynalazczości przy odznaczaniu, awansowaniu i przeszerzgowaniu twórców projektów wynalazczych;
- ustawowy obowiązek informowania twórcy przez jego macierzysty zakład pracy o wszelkich przedsięwzięciach dotyczących jego wynalazku;
- prawo twórcy do przystąpienia do postępowania przed Urzędem Patentowym i wykonywania czynności za zgłaszającego.
- ♦ Wzmocnienie roli organizacji społecznych na czele z Naczelną Organizacją Techniczną przez przyznanie im prawa występowania w charakterze pełnomocników twórców przed organami wymiaru sprawiedliwości i Urzędem Patentowym PRL.
- ♦ Znaczną podwyżkę wynagrodzeń zawartą w Rozporządzeniu Rady Ministrów dzięki:
- zlikwidowaniu górnych limitów wynagrodzenia;
- podwyższeniu stawek procentowych średnio o 30% przy wynalazkach i o 85% przy projektach racjonalizatorskich;
- obligatornej podwyżce wynagrodzeń o 50% przy projektach wynalazczych dotyczących zamówień rządowych, oszczędności surowców, materiałów, paliw i energii i o 70% przy projektach dotyczących wzrostu eksportu i przedsięwzięć antyimportowych – przyznaniu prawa do wynagrodzenia w ustawie twórcom,

którzy otrzymali świadectwo autorskie w przypadku, gdy zakład po uzyskaniu pozytywnej decyzji patentowej zrezygnował z patentu;

- wydłużenie w ustawie okresu wypłat za projekty racjonalizatorskie z roku do dwóch lat, za wzory użytkowe z roku do trzech lat;
- a za wynalazki z 5 lat do następnych 5 lat (bez corocznego pomniejszania wynagrodzenia, jak to obowiązywało dotychczas, jeżeli wynalazek w pierwszym okresie nie mógł być w pełni stosowany).
- ♦ Wprowadzenie wewnątrzzakładowego obrotu licencyjnego.
- ♦ Traktowanie jako projektów racjonalizatorskich rozwiązań z zakresu organizacji produkcji o-

przystosowaniu znanego rozwiązania do potrzeb jgu.

Art. 86. Projekty racjonalizatorskie, które nie mogą być stosowane niezależnie od siebie, uważa się za jeden projekt racjonalizatorski.

Art. 87. Projekt racjonalizatorski, który stanowi ulepszenie lub uzupełnienie innego projektu stosowanego w danej jednostce gospodarki społecznej, odpowiadając warunkom art. 83 i 85 uważa się za samodzielny projekt racjonalizatorski tylko w części obejmującej to ulepszenie lub uzupełnienie.

Art. 88. Jeżeli zgłoszony został w jgu projekt racjonalizatorski taki sam, jak projekt zgłoszony w tej jgu wcześniej przez inną osobę, lecz nie przyjęty wówczas do sto-

wnionej do patentu lub z patentu na ten wynalazek oraz nie zawarto umowy o przeniesienie prawa lub umowy o korzystanie z projektu wynalazczego, jednostka ta może nieodpłatnie przejąć prawo do patentu lub z patentu na rzecz twórcy tego wynalazku.

Z ogłoszonego w Dzienniku Ustaw Nr 33/84 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29.06.1984 r., przytaczamy paragrafy, których znajomość ważna jest zarówno dla twórców jak i komórek zakładowych związanych z opiniowaniem, wdrażaniem i rozliczaniem projektów wynalazczych:

§ 6. 1. Jednostki gospodarki społecznej mogą w celu dokonywania lub realizacji projektów

cowania dokumentacji zgłoszenia projektu oraz techniczno-ekonomicznego uzasadnienia jego przydatności.

4. W zgłoszeniu projektu twórcą może zaznaczyć, że w jego przekształceniu projekt ma cechy wynalazku lub wzoru użytkowego.

§ 10. Jednostka gospodarki społecznej jest obowiązana przyjąć zgłoszenie pracowniczego projektu wynalazczego, zarejestrować projekt oraz wydać zgłaszającemu pokwitowanie z oznaczeniem daty przyjęcia zgłoszenia i jego przedmiotu.

§ 12. 1. Jednostka gospodarki społecznej, w której został zgłoszony projekt wynalazczy jest obowiązana ocenić przydatność dla niej tego projektu w terminie dwóch miesięcy od daty jego zgłoszenia.

2. Jednostka gospodarki społecznej jest obowiązana umożliwić udział w pracach związanych z oceną przydatności jego projektu.

§ 13. 1. Jeżeli powstają wątpliwości co do przydatności projektu wynalazczego lub co do tego, czy zgłoszony projekt jest projektem wynalazczym, jednostka dokonująca oceny powinna zasięgnąć opinii komisji do spraw wynalazczości (Komisję powołuje Kierownik jgu; twórcy projektów wynalazczych mieć powinni możliwość uczestniczenia w pracach Komisji).

§ 14. 1. O decyzji podjętej na podstawie oceny projektu wynalazczego jgu zawiadamia niezwłocznie na piśmie twórcę projektu. W razie odmowy przyjęcia projektu zawiadomienie powinno zawierać uzasadnienie.

5. Decyzja w sprawie projektu wynalazczego może być zmieniona w trybie przewidzianym w przepisach dotyczących działalności jgu, która decyzję wydała. Oznacza to w praktyce, że o decyzji odmawiającej przyjęcia projektu nie przysługuje prawo odwołania się. Decyzja taka może natomiast być wstrzymana w wykonaniu (przez organ założycielski tj. ministerstwo lub przez Radę Pracowniczą), jeżeli jest sprzeczna z prawem.

Rozdział 11 Rozporządzenia zawiera szczegółowe postanowienia dotyczące wynagrodzenia za pracownicze projekty wynalazcze. Przytaczamy w całości lub w fragmentach najważniejsze postanowienia:

§ 35. 1. Wysokość wynagrodzenia za pracowniczego projekt wynalazczy ustala się w zależności od efektów uzyskanych przez stosowanie tego projektu.

2. Prawo do wynagrodzenia nie przysługuje następującym twórcom projektów racjonalizatorskich, zatrudnionym w jednostkach gospodarki społecznej:

- ♦ kierownikowi jgu i jego zastępcę – jeżeli przedmiot dokonanego projektu należy do zakresu działalności tej jednostki;
- ♦ pracownikom wykonującym prace naukowo-badawcze i rozwojowe – jeżeli przedmiot dokonanego projektu racjonalizatorskiego jest objęty planem zadań przydzielonych do wyk-

Wytnij i zachowaj!

Wynalazczość – aktualny STAN PRAWNY

raz usług materialnych i ich obsługi.

Z uwagi na największe zainteresowanie kręgu twórców projektami racjonalizatorskimi ten dział przepisów wg nowej ustawy przedstawimy w dalszej części szerzej, powołując niektóre artykuły Ustawy i tak:

„Art. 83. Projektem racjonalizatorskim jest nowe i mogące nadawać się do stosowania w jgu rozwiązanie o charakterze technicznym lub techniczno-organizacyjnym, nie będące wynalazkiem lub wzorem użytkowym, a w szczególności rozwiązanie dotyczące:

- ♦ Maszyn, urządzeń i wyrobów.
- ♦ Sposobów wytwarzania.
- ♦ Sposobów pomiaru i kontroli.
- ♦ Ulepszeń lub uzupełnień maszyn, urządzeń i wyrobów, sposobów wytwarzania oraz sposobów pomiarów i kontroli zwłaszcza, jeżeli umożliwiają one zwiększenie wydajności pracy lub pełniejsze wykorzystanie środków pracy bądź też przynosi efekty w dziedzinie bhp lub ochrony środowiska.

Art. 84. 1. Projektem racjonalizatorskim jest również rozwiązanie o charakterze organizacyjnym.

2. Za rozwiązanie o charakterze organizacyjnym uważa się rozwiązanie dotyczące organizacji pracy w zakresie stanowisk pracy albo przepływu materiałów i wyrobów w procesie wytwarzania wyrobów a świadczenia usług materialnych i ich obsługi, jeżeli umożliwiają one zwiększenie wydajności pracy lub pełniejsze wykorzystanie środków pracy bądź też przynosi efekty w dziedzinie bhp ochrony środowiska.

Art. 85. 1. Projekt racjonalizatorski uważa się za nowy, jeżeli w jgu, w której został zgłoszony, nie był stosowany lub uprzednio zgłoszony przez inną osobę.

2. Projekt racjonalizatorski może również polegać na twórczym

sowaniu, za twórcę uważa się osobę, która zgłosiła projekt wcześniej.

Art. 89. 1. Świadectwo racjonalizatorskie wydaje się twórcy lub współtwórcom projektu racjonalizatorskiego przyjętego do stosowania. Przepis art. 14 ust. 2 stosuje się odpowiednio (art. 14 ust. 2 – za współtwórcę wynalazku uważa się osobę, która udzieliła tylko pomocy przy dokonaniu wynalazku).

Art. 90. Gdy zostanie stwierdzone, że przedmiotem projektu racjonalizatorskiego jest rozwiązanie, które jest również przedmiotem chronionego w PRL wynalazku lub wzoru użytkowego, świadectwo racjonalizatorskie zostanie unieważnione na wniosek osoby zainteresowanej. Decyzję o unieważnieniu świadectwa racjonalizatorskiego wydaje Urząd Patentowy.

Art. 91. Do projektów racjonalizatorskich stosuje się odpowiednio art. 59 ust. 14, art. 60 oraz art. 67, które dotyczą wynalazków tajnych wchodzących w zakres obronności Państwa.

Ze stosowaniem projektów wynalazczych w gospodarce społecznej wiąże się następujące artykuły Ustawy:

Art. 92. Jednostki gospodarki społecznej mogą zawierać umowy o udostępnienie projektu racjonalizatorskiego stanowiącego tajemnicę jgu.

Art. 93. Twórca pracowniczego projektu wynalazczego obowiązany jest zgłosić projekt w tej jgu, w której projekt został dokonany. Projekt ten stanowi tajemnicę służbową, chyba, że kierownik jgu postanowi inaczej.

Art. 96. Twórca projektu wynalazczego ma prawo, a w razie potrzeby i obowiązek uczestniczenia w pracach związanych z oceną przydatności i realizacją tego projektu.

Art. 97. Jeżeli wynalazek pracowniczy został uznany za nieprzydatny do stosowania w jgu upra-

wynalazczych tworzyć brygady racjonalizatorskie.

2. Członkiem brygady racjonalizatorskiej może być również osoba nie zatrudniona w danej jgu.

§ 7. 1. Osoby podejmujące w jgu prace nad projektami wynalazczymi powinny zawiadomić o tym bezpośredniego przełożonego i komórkę organizacyjną do spraw wynalazczości.

2. Pomoc udzielaną osobom pracującym nad projektami wynalazczymi polega w szczególności na zapewnieniu:

- ♦ Informacji patentowej i naukowo-technicznej.
- ♦ Porady fachowej i pomocy warsztatowej.
- ♦ Potrzebnych surowców, materiałów i narzędzi.
- ♦ Możliwości przeprowadzenia badań i prób.

§ 8. Jednostka gospodarki społecznej może zawierać z brygadą racjonalizatorską utworzoną w tej jgu, poszczególnymi pracownikami tej jednostki lub innymi osobami fizycznymi umowy o dokonanie projektu wynalazczego.

§ 9. 1. Twórca pracowniczego projektu wynalazczego jest obowiązany zgłosić niezwłocznie projekt w jgu, w której dokonał tego projektu, a jeżeli nie jest pracownikiem tej jednostki, zawiadomić o tym także jednostkę, w której jest zatrudniony.

2. Zgłoszenie projektu powinno zawierać opis projektu, a w razie potrzeby – także rysunki, schematy, obliczenia i receptury, umożliwiające zrozumienie istoty tego projektu. Zgłoszenie powinno określać dotychczasowy stan techniki, wskazywać przewidywane efekty, środki i sposób realizacji projektu oraz wymienić jego twórcę lub współtwórców.

3. Jeżeli twórca projektu z uzasadnionych względów nie może spełnić wymagań określonych w ust. 2 jgu, w której projekt ma być zgłoszony, jest obowiązany udzielić twórcy pomocy w opar-

(Dokończenie ze str. 3)

nanie komórek organizacyjnej, w której są oni zatrudnieni;

♦ pracownikom inżynieryjno-technicznym i innym równorzędnym — jeżeli projekt racjonalizatorski został dokonany w wyniku wydanego przez przełożonego polecenia jednostkowego w sprawie wykonania konkretnego zadania.

3. Przepisu ust. 2 nie stosuje się do projektów powstałych w ramach umów o dokonanie projektu wynalazczego.

§ 36. W zakresie projektów racjonalizatorskich o charakterze organizacyjnym prawo do wynagrodzenia nie przysługuje następującym twórcom zatrudnionym w jednostkach gospodarki uspołecznionej:

♦ kierownikowi jgu i jego zastępcą oraz pracownikom służby organizatorskiej jgu — jeżeli projekt dotyczy rozwiązywania organizacyjnych w danej jednostce;

♦ kierownikom komórek organizacyjnych jgu — jeżeli projekt dotyczy spraw organizacyjnych kierowanej komórki;

♦ innym pracownikom — jeżeli projekt został dokonany w wyniku wykonania polecenia służbowego.

Wynagrodzenia za projekty, których stosowanie przynosi efekty ekonomiczne, ustala się w zależności od wielkości tych efektów. Wymiar wynagrodzeń w zależności od efektów określa podana niżej tabela. Należy zaznaczyć, że chodzi tu o efekty netto, pomniejszone o odpowiednio rozliczone w czasie nakłady na realizację projektu.

W przypadku efektów innych niż ekonomiczne (np. poprawa warunków bhp, ochrona środowiska, ochrona przeciwpożarowa, obronność kraju itp.) wynagrodzenie określa się szacunkowo, z uwzględnieniem zasięgu i skuteczności działania zastosowanego projektu. Wynagrodzenie obliczeniowe (od efektów ekonomicznych) i szacunkowe (z tytułu efektów pozoekonomicznych) podlega sumowaniu. Zagadnienia te są uregulowane w § 37.

§ 38. 1. Wynagrodzenie roczne za pracowniczy projekt wynalazczy nie może wynieść mniej, niż:

- ♦ 5.000 — zł za wynalazek
- ♦ 3.000 — zł za wzór użytkowy
- ♦ 2.000 — zł za projekt racjonalizatorski.

2. Wynagrodzenie twórcy ulega podwyższeniu o 20% w razie wykonania projektu w ramach umowy o dokonanie projektu wynalazczego.

§ 39. 1. Za projekty wynalazcze służące realizacji zadań wynikających z zamówień rządowych lub zmniejszeniu zużycia energii, paliw, surowców i materiałów wynagrodzenie ustalone na podstawie § 37 ulega podwyższeniu o 50%. 2. Za projekty wynalazcze przyczyniające się do ograniczenia lub eliminowania importu albo uruchomienia lub rozszerzenia produkcji eksportowej wynagrodzenie ustalone na podstawie § 37 ulega podwyższeniu o 70%.

Ponadto wynagrodzenie ustalone na podstawie § 37 jgu może podwyższyć do 300% po zasięgnięciu opinii Rady Pracowniczej przedsiębiorstwa. Utrzymanie w mocy przepis o jednorazowym, 10 miesięcznym wyrównaniu (w wieloletniej różnicy między poprzednim i nowym zarobkiem miesięcznym) w przypadku, gdy twórca projektu wynalazczego spowoduje zmianę normy pracy przez siebie wykonywanej (czyli spowoduje obniżenie pracochołonności). Przywilej ten rozszerzono na inne osoby (poza twórcą projektu), które współdziałały w pracach związanych ze sprawdzeniem, przygotowaniem do realizacji i wdrożeniem projektu wynalazczego lub przyczyniły się do przyspieszenia jego stosowania, albo rozróżnienia.

§ 40 stanowi, że za projekt wynalazczy zastosowany w każdej następnej jednostce gospodarki uspołecznionej przysługuje twór-

cy wynagrodzenie ustalone na podstawie § 37 (a więc stosownie do efektów), wypłacone w pełnej wysokości — pod warunkiem, że projekt zostanie zastosowany w tej jednostce w ciągu 5 lat od daty zastosowania w pierwszej jednostce.

Wpłata wynagrodzenia ustalonego przez jednostkę stosującą projekt, powinna nastąpić za pośrednictwem tej jgu, w której projekt zgłoszono.

Ważne dla twórców projektów postanowienia zawiera § 42. Poniżej podajemy ich pełne brzmienie:

§ 42. 1. Wynagrodzenie twórcy pracowniczego projektu wynalazczego ustalone na podstawie § 37, wypłaca się w następujących terminach:

♦ wynagrodzenie przypadające jednej osobie do 20.000 — zł, a w przypadku umowy o dokonanie projektu wynalazczego do 30.000 — zł, wypłaca się w ciągu jednego miesiąca od dnia zastosowania projektu;

♦ wynagrodzenie przypadające jednej osobie powyżej 20.000 — zł a w przypadku umowy o dokonanie projektu wynalazczego powyżej 30.000 — zł wypłaca się w wysokości 50%, lecz nie mniej niż 20.000 — zł, a w przypadku umowy o dokonanie projektu wynalazczego nie mniej niż 30.000 — zł — najpóźniej w ciągu jednego

miesiąca od dnia zastosowania projektu; pozostałą część wynagrodzenia wypłaca się najpóźniej w ciągu dwóch miesięcy od dnia zakończenia pierwszego roku stosowania projektu;

♦ w razie stosowania projektu przez okres krótszy niż 12 m-cy, wynagrodzenie wypłaca się za okres faktycznego stosowania projektu, w ciągu dwóch miesięcy od dnia zakończenia stosowania projektu.

2. Wynagrodzenie za pierwszy rok stosowania projektu wynalazczego wypłaca się według zasad określonych w ust. 1, a za każdy następny rok stosowania — w terminie dwóch miesięcy od zakończenia roku.

3. Jeżeli wynagrodzenie za projekt wynalazczy nie zostanie wypłacone w terminie, twórcy projektu przysługuje prawo do ustawowych odsetek za zwłokę w wysokości 8% w stosunku rocznym, chyba, że jednostka gospodarki uspołecznionej zobowiązana do wypłaty wykaze brak winy.

4. Jeżeli opóźnienie terminu wypłaty wynagrodzenia, o którym mowa w ust. 3 odpowiada okresowi, za który przysługuje wyższe oprocentowanie stosowane przy terminowych wkładach oszczędnościowych, twórcy projektu wynalazczego przysługuje prawo do odsetek w wysokości tego oprocentowania.

Ważny przepis odnoszący się do nowo ustanowionej kategorii projektów racjonalizatorskich o charakterze organizacyjnym zawiera Art. 98 ust. 4 ustawy. Postanawia on, że twórcy tego rodzaju projektów otrzymują połowę wynagrodzenia przewidzianego przez ustawę dla twórców pozostałych projektów racjonalizatorskich.

Z innych przepisów, dotyczących wynagrodzeń, należy chociaż w skrócie przypomnieć (utrzymane nadal w mocy) następujące: — § 43 ust. 2 (w powołaniu z art. 105 ustawy) zapewnia prawo do tzw. wynagrodzenia dodatkowego w walucie obcej, w wysokości 10% uzyskanych korzyści (netto) w przypadku, gdyby uzyskanie ochrony lub udostępnienia rozwiązania za granicą przysporzyło korzyści gospodarce narodowej.

— § 43 ust. 3 stanowi, że tzw. wynagrodzenie odrębne (wg art. 106 ustawy) za dostarczenie dokumentacji, przydatnej do stosowania projektu winna wypłacić w ciągu 2 m-cy od podjęcia de-

cyzji jgu, która przyjęła projekt do stosowania; w tym samym terminie powinna ona dokonać również zwrotu udokumentowanych wydatków poniesionych przez twórcę przy opracowywaniu i realizacji projektu wynalazczego, w tym kosztów prób, badań, modeli i prototypów potrzebnych do dokonania oceny przydatności tego projektu. Osobom współdziałającym przy realizacji pracowniczego projektu wynalazczego lub przyczyniającym się do przyspieszenia jego stosowania albo jego rozpowszechnienia mogą być przyznawane nagrody (mówi o tym art. 111 ustawy oraz — obszernie — § 44 Rozporządzenia). Łączna wysokość nagród związanych z konkretnym projektem została w przepisach określona w wysokości 60% wynagrodzenia za ten projekt za pierwszy rok stosowania projektu.

W uzasadnionych przypadkach jgu może przedłużyć okres wypłaty na czas nie przekraczający 3 lat w przypadku wynalazku lub wzoru użytkowego oraz 2 lat w razie stosowania projektu racjonalizatorskiego. Wpłata tych nagród powinna być poprzedzona zasięgnięciem opinii Rady Pracowniczej. Postanowienie ważne dla twórców projektów racjonalizatorskich, pozbawionych prawa do wynagrodzenia w myśl cytowanych przepisów § 35 i § 36

Rzeczpospolitej, jest zawarte w § 44 ust. 13. Brzmienie tego postanowienia jest następujące:

„§ 44. 13. Twórcom projektów racjonalizatorskich, którym na podstawie § 35 ust. 2 nie przysługuje prawo do wynagrodzenia jednostka gospodarki uspołecznionej stosująca projekt przynajmniej i wypłaca nagrody w wysokości 30% wynagrodzenia, jakie przysługiwałoby im w tej jednostce za ten projekt. Przepis ten stosuje się odpowiednio do twórców, o których mowa w § 36”.

Analiza tego przepisu (w zestawieniu z treścią przepisu Art. 111 ust. 3 ustawy z poprzednio obowiązującą jego redakcją) wskazuje na to, że podana nagroda i jej wysokość nie są obecnie pozostawione dowolnemu uznaniu jgu, lecz mają charakter obligatoryjny.

Jeszcze trzy przepisy, związane z wynagrodzeniami, wymagają przypomnienia, chociaż ich treść nie uległa właściwie ostatnio większym zmianom. Ale ich znaczenie dla twórców projektów wynalazczych jest zasadnicze:

Art. 107. 1. Kwoty wypłacane tytułem wynagrodzenia za pracowniczy projekt wynalazczy nie podlegają zwrotowi.

2. Przepisu ust. 1 nie stosuje się, gdy wypłata wynagrodzenia nastąpiła na rzecz osoby działającej w złej wierze albo w wyniku karalnego czynu.

Art. 127. 1. Wynagrodzenia za pracownicze projekty wynalazcze oraz udzielenie pomocy technicznej, a także nagrody o których mowa w art. 98 ust. 6 i Art. 111 ust. 2 i 3, wolne są od wszelkich podatków i opłat.

Art. 110. 1. Twórca pracowniczego projektu wynalazczego może dochodzić roszczenia o wynagrodzenie przed sądem wojewódzkim właściwym ze względu na siedzibę jednostki zobowiązanej do zapłaty wynagrodzenia. Twórca nie ma obowiązku uiszczania kosztów sądowych.

W jgu oraz w postępowaniu zgłoszeniowym przed Urzędem Patentowym, przy wydawaniu decyzji i postanowień przewidzianych w ustawie o wynalazczości stosowane są przepisy Kodeksu

postępowania administracyjnego (kpa). Natomiast do wynagrodzeń za projekty wynalazcze stosuje się (w prawach nie uregulowanych w ustawie) przepisy prawa cywilnego. W postępowaniu spornym przed Urzędem Patentowym i w postępowaniu odwoławczym przed Komisją Odwoławczą przy Urzędzie Patentowym PRL stosuje się w określonym zakresie przepisy kpa.

Należy przypomnieć, że — tak jak dotychczas — do kompetencji Urzędu Patentowego należy m.in. wydawanie decyzji w trybie postępowania spornego (Art. 114 ust. 1, punkt 8) w sprawach o „ustalenie, że zgłoszony i stosowany w jednostce gospodarki uspołecznionej projekt jest projektem racjonalizatorskim”.

Postanowienia dotyczące wynagrodzeń i nagród mają zastosowanie do projektów zgłoszonych po dniu 1.07.1984 r., a także do projektów zgłoszonych i zastosowanych wcześniej — do okresów obliczeniowych, kończących się po dniu 1 lipca 1984 r.

Tyle informacji o najważniejszych zmianach przepisów i naj-

W uzupełnieniu podajemy tabelę wysokości wynagrodzeń za pracownicze projekty wynalazcze.

Efekty ekonomiczne w złotych	
WYNAGRODZENIE za wynalazek i wzór użytk. za projekt racjonal.	
do 50.000	50.000
50.000 — 100.000	100.000
100.000 — 500.000	500.000
500.000 — 1.000.000	1.000.000
1.000.000 — 10.000.000	ponad 10.000.000
30% efektów	
5.000 + 20% efektów	
10.000 + 15% efektów	
35.000 + 10% efektów	
85.000 + 5% efektów	
285.000 + 3% efektów	
25% efektów	
5.000 + 15% efektów	
10.000 + 10% efektów	
35.000 + 5% efektów	
60.000 + 2,5% efektów	
160.000 + 1,5% efektów	

*) z zachowaniem przepisu § 38 ust. 1 rozporządzenia

* * *

W oparciu o akty prawne:

♦ Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 28. 06. 1984 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Ustawy z dnia 19. 10. 72 r. o wynalazczości (Dz. U. Nr 33 z 1. 07. 84 r., poz. 177).

♦ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29. 06. 1984 r. w sprawie projektów wynalazczych (Dz. U. Nr 33 z 1. 07. 84 r., poz. 178).

♦ Informacji uzyskanych podczas prelekcji organizowanych przez WKTiR w Lublinie.

Opracowali: inż. Roman Teleszko
mgr inż. Zbigniew Gawski

STAN PRAWNY

Wynalazczość — aktualny

ważniejszych postanowieniach w sprawach wynalazczości i racjonalizacji.

Omówione tu akty prawne są opublikowane łącznie (w Dzienniku Ustaw Nr 33 z 1.07.84 r., jak o tym mowa na wstępie) i każdy zainteresowany może się z nimi zapoznać w pełnym brzmieniu — m. in. w Dziale Wynalazczości (TW) lub w Dziale Ochrony Własności Przemysłowej (OWP) oraz w Klubie Techniki i Racjonalizacji — KTiR.

O tym wiedzieć trzeba...

Zakład Energetyczny, za naszym pośrednictwem, przypomina, że w kraju (także w Świdniku) obowiązuje zaliczkowy system opłat za zużytą energię elektryczną i gaz. Odbiorcom indywidualnym energii elektrycznej i gazu dostarczana jest raz na rok książeczka wpłat, zawierająca szereg rachunków zaliczkowych. Po upływie tego czasu zostaje dokonany nowy odczyt licznika i wyliczone faktyczne zużycie energii.

ZE informuje, że od najbliższe-

go poniedziałku, 19 listopada do końca miesiąca inkasenci dokonują będą odczytów stanów liczników.

Jednocześnie ZE przypomina o terminie (do 15 każdego miesiąca) regulowania należności za zużytą energię i gaz. Za przekroczenie terminu pobierana będzie dodatkowa opłata, a także wstrzymana, bez uprzedzenia, dostawa energii. Warto o tym pamiętać.

(s)

Osobliwa lista lokatorów

Poszukując znajomego mieszkającego w Świdniku — przy ul. Hotelowej 4, natknąłem się nieoczekiwanie na osobliwą listę lokatorów. Wisiła w oszklonej, zamkniętej gablocie, na oryginalnym druku przeznaczonym na spis lokatorów, a w poszczególnych rubrykach zawierała następujące nazwiska (czytaj przewziska).

1. Łysy, 2. Smadzi, 3. Decent, 4. Kędzierzawy, 5. Jasio, 6. Franuś, 7. Kazio, 8. Księżniczka, 9. Papuga, 10. Miss bloku itd, itd.

Kilka przewzisk celowo pominąłem, gdyż nie nadawały się do druku. W tzw. rubryce urzędowej napisano z kolei: Administrator — potrzebowany Dorozca — pobity, Pogotowie Ratunkowe — chyba jeszcze jest, Straż Pożarna — sponęła... Rzeczywiście listy w gablocie nie było.

No, cóż. Bezkarność dzieci, brak kontroli nad ich postępowaniem ze strony rodziców, obojętność

mieszkańców bloku na zaistniały fakt i oczywiście mała kontrola bloków przez administrację to fakty, nad którymi trzeba się zastanowić.

M.

Prawie

„najlepsza kasjerka”

Co roku Centralny Związek Spółdzielczości Spożywców organizuje konkurs pod nazwą „Najlepsza Kasjerka”. Do walki o tytuł najszybciej i bezbłędnie liczącej na maszynie kasjerki stały pracownice sklepów spożywczych. W tym roku w finałach, rozgrywanych w Kielcach drugie miejsce zajęła KRYSZYNA SWE-NAREK ze sklepu spożywczego nr 7 przy ul. Kopernika. Gratulujemy!

AS.

ODLEWNICZY TRUD

Dzieje istniejącej przy wydziale 400, odlewni metali kolorowych na ogół nie różnią się od pozostałych wydzielów przedsiębiorstwa. Przeobrażenia techniczne i organizacyjne dotarły tu ładnych kilkanaście lat temu, kiedy to w miejsce starych pieców odlewniczych zainstalowano nowy.

Początkowo mieliśmy dwa piece odlewnicze — wspomina najstarszy pracownik odlewni, Mieczysław Misztal. Jeden znajdował się w środku hali a drugi na zewnątrz. Były to prowizoryczne urządzenia własnej konstrukcji o ładowności po około 1000 kg każdy. Materiał wsadowy ladowaliśmy przy pomocy ręcznej suwnicy znajdującej się przy samym piecu. Nierzadko podczas ladowania ciekły metal wypryskiwał na zewnątrz. Stąd często dochodziło do wypadków. Często też się zdarzało, że nie można było zatrzymać wyciekającego metalu, ponieważ były trudności z zatkaniem otworu spustowego. Najgorszy jednak był dym. Piece ogrzewane były koksem i węglem, dlatego w hali zawsze było pełno dymu. Wtedy nie mieliśmy żadnej wentylacji. Można więc sobie wyobrazić jak odlewnik wyglądał po 8 godzinach pracy.

Gehenna na odlewni skończyła się na początku lat sześćdziesiątych, kiedy zainstalowano tu nowoczesny jak na tamte czasy, dwukomorowy piec elektryczny. Tak zwane gaski, które sprawdzamy z huty oraz kawałki metalu z zużytych ołowowych czy cynkowych detali, transportowane są do środka przez otwór znajdujący się na wysokości około jednego metra. Bezpieczeństwo jest więc nieporównanie większe, choć jeśli przyjdzie załadować do pieca półtorej tony metalu w kawałkach po kilkadziesiąt kilogramów, to też czasem ręce zabolą. Zmechanizowany jest natomiast spust metalu. Wystarczy nacisnąć guzik, aby piece przechylili się i ciekły metal równomiernie popłynął do form odlewniczych.

Pracujący tu: Zbigniew Jakubowski i Leszek Szymanek przy stanowisku formierskim.

bowski, Zdzisław Lubaś, Leszek Szymanek oraz M. Misztal, którym mistrzuje Wiktor Jargiello z W-400, także różnią się od tradycyjnych odlewników. Wszyscy umieją pracować we wszystkich potrzebnych zawodach. Każdy z



Odlewnicy Zbigniew Jakubowski i Leszek Szymanek przy stanowisku formierskim.

Fot. W. Wawrzyszko

nich, w zależności od potrzeb, może być formierzem, odlewnikiem, ślusarzem. A wykonują odlewy przyrządów do tłoczenia blach dla potrzeb zakładu oraz część na eksport.

Pomimo, iż praca w odlewni jest w miarę dobrze zorganizowana, tu także można by trochę zmienić, choć niekoniecznie w procesie produkcji. Jeszcze kilka lat temu odlewnicy otrzymywali szczotki i pastę do zębów. Kiedy pastę można było kupić w sklepie, nie robili z tego problemu. Obecnie z jej nabyciem są jednak

olbrzymie kłopoty, a jest ona tu niezbędna. Tlenki ołowiu i cynku w większości wchłaniają urządzenia wentylacyjne, ale sporo dostaje się do płuc i na zęby, które po paru godzinach pracy stają się jak z metalu. Stąd istnieje potrzeba częstego i gruntownego mycia.

Pracownicy odlewni narzekają także na złą jakość ręcznych wiertarek używanych do frezo-

wania wtyłoczników. Uważają też, iż dobrze by było, gdyby co pół roku otrzymywali nowe ubrania robocze, ponieważ w jednym trudno pracować przez 9 miesięcy.

Praca w odlewni jest wyjątkowo trudna i dodatkowo, ze względu na obecność tlenów ołowiu i cynku szkodliwa.

Rozwiązaniem gwarantującym regenerację zdrowia odlewników byłby większy przydział dla nich miejsc sanatoryjnych. Ten problem winien znaleźć się na liście spraw do załatwienia.

al

Funkcja i ranga mistrza w procesie produkcyjnym rośnie nadal. Od tej grupy pracowników zależy wiele. Mistrzowie sterują bezpośrednio zespołami gniazd produkcyjnych, w ich rękach spoczywa adaptacja i wychowanie młodych pracowników. Czują oni ciągle nad sprawnym przebiegiem realizacji planów produkcyjnych. Mistrzowie otrzymują za swą pracę lepsze warunki placowe — to prawda, ale równolegle z tym wzrastają w stosunku do nich wymagania. Rozmawiałem ostatnio z kilkoma mistrzami. Swą codzienną pracę przedstawił mi oni w różnych kolorach.

jak uważam, to zwracam od razu uwagę — zło trzeba również wypominąć. A w ogóle, to z ludźmi trzeba dużo rozmawiać, uczyć ich nie tylko roboty ale i życia w zespole.

STEFAN TOBOLA — mistrz W-020. Moja grupa liczy 15 pracowników, w tym siedmiu młodocianych, którzy nie pracowali jeszcze w zakładzie 2 lat. Przy takim układzie sił w przypadku dużej ilości robót o pośpiechu trudno. Przy napiętych terminach większość prac jednostkowych biorą na siebie starsi sztafem pracownicy. I gdybyśmy mieli naprawdę solidne maszyny, kłopotów by z tym nie było. Stary, zużyty park maszynowy, to największy u nas problem. Dawniej mówiło się o narzędziowni, że była

podjętą nie tak dawno zdecydowanie i stanowczo. Rzecz by można, że ryzykancko, ale nie miałem innego wyboru. Sprawy ułożyły się tak jak przypuszczałem. Z każdym dniem nabieram więc pewnością siebie.

I tyle ze strony moich rozmówców.

O roli i randze mistrza w przedsiębiorstwie mówi się i pisze nadal wiele. Na obecnym etapie reformy gospodarczej podcierowienie produkcji meldują często, że w realizacji zadań produkcyjnych nie starcza im niekiedy amunicji i, że z wojskiem ciężko. Piszac inaczej, chodzi tu o trudności materiałowe i coraz bardziej odczuwalny brak wykwalifikowanych robotników.

sercem zakładu. Dziś serce to przestało już być.

Jakie cechy powinien posiadać mistrz? W moim odczuciu mistrz powinien traktować swoich podopiecznych jednakowo. Mobilizować ich do solidnej pracy, uczyć zawodu i wychowywać. A w ogóle to wydaje mi się, że jakość pracy mistrza zależy w dużym stopniu od tego, czy zaakceptuje go większość pracowników gniazda produkcyjnego. Innymi słowy mistrz musi zdobyć sobie autorytet. A jeżeli tego nie potrafi powinien zrozumieć, że minął się z popołaniem.

MARIAN MILEWSKI — mistrz W-030. „Jestem mistrzem w wydziale dopiero od kilku miesięcy. „Stapam” więc ostrożnie. 16 ludzi pod moim nadzorem stara się dobrze wykonywać swoje codzienne obowiązki. Zlecone prace wykonywałby oni jeszcze lepiej i jeszcze szybciej, gdyby nie brakowało podstawowych materiałów. A są nimi przede wszystkim materiały ściernie rzućające, a jakość precyzyjnych narzędzi, które muszą być zrobione z wielką dokładnością. Problemów nie brakuje a pracownicy, wiadomo, biegają z nimi bez przerwy nie gdzie indziej, jak tylko do mistrza. Staram się nie zawiesić żadną podopiecznych. Kilka decyzji

Przejęci troską o te sprawy mają jeszcze wiele dodatkowych obowiązków. Zgłębiają na co dzień tajniki wiedzy o problemach ekonomicznych, o organizacji pracy z zakresu socjologii, psychologii i pedagogiki. Mobilizują również pracowników do podejmowania nauki w szkołach i na kursach zawodowych.

Innymi słowy — mistrz to człowiek, który potrafi łączyć funkcje kierownicze i wychowawcze, to człowiek, który wyciąga do swego podwładnego pomocną rękę

Mistrzowie znajdują się nadal w centrum zainteresowania kierownictwa i załogi przedsiębiorstwa. Wątpliwości w wielu sprawach z nimi związanych — nadal nie ubywa. Gruntowna analiza problemów placowych mistrzów, załatwienie wielu spraw ze sfery socjalno-bytowej, a nade wszystko wszechstronna pomoc w rozwiązywaniu wielu trudnych przedsięwzięć organizacyjnych i technicznych w wydziale — to nakaz chwili. Ludzi tych trzeba widzieć na co dzień, pomagać im i nagradzać ich aktywne postawy.

MK.

● Z MIASTA ● Z MIASTA ● Z MIASTA ● Z MIASTA

Na wyróżnienie trzeba zapracować

(Dokończenie ze str. 1)

sobami. Istniejący stan rzeczy nie wynika ze złej woli Spółdzielni, lecz z pewnych uwarunkowań, jak choćby możliwości zaopatrzeniowych.

Gdyby temperaturę życia politycznego zmierzyć ilością członków organizacji politycznych, nie można mówić o wielkim ożywieniu zwłaszcza w organizacji młodzieżowej. Organizacja ZSMP liczy tylko 8 członków, a przecież w GS, wśród 318 pracowników, jest wielu młodych ludzi.

Organizacja partyjna zadeklarowała pomoc w odbudowie szeregów organizacji młodzieżowej. Wstąpienie do ZSMP, to już deklaracja polityczna, taka jakiej wymaga się później przy występowaniu do PZPR. A przecież nadzieję na rozbudowę partyjnych szeregów wiąże się z organizacją młodzieżową.

Ostatnio przeprowadzono, to jeszcze jedna sfera działań orga-

nizacji partyjnej, ocenę kadry kierowniczej. Ogólnie należy stwierdzić, że wypadła dobrze, choć dwie osoby musiały opuścić stanowiska kierownicze.

Nie są to jedyny obszary pracy członków partii. W miarę możliwości włączają się do innych działań i prac w mieście, ostatnio pomagają w wybudowaniu Domu Kultury w Świdniku. Na ten cel przeznaczili część pieniędzy ze składek oraz kwotę wypracowaną w czynnie społecznym.

Członkowie organizacji mają przydzielone zadania partyjne. Działają — ze społecznikowskich pobudek — w radzie narodowej, organizacjach społecznych. Godzin pracy społecznej nigdy nie liczą.

W pracy GS „SCH” mówi się sporo, zwłaszcza o sferze produkcji. Warto chyba było uzupełnić tę wiedzę o sferę działania partyjnego tej właśnie organizacji.

(ps).

PRZED WYBORAMI DO SAMORZĄDU MIESZKAŃCÓW

(Dokończenie ze str. 1)

Następnie do zadań samorządu należy kształtowanie socjalistycznych stosunków współżycia, jak również organizowanie i prowadzenie działalności na rzecz zaspokojenia wspólnych potrzeb mieszkańców.

Wreszcie, w celu zapewnienia prawidłowości działania jednostek organizacyjnych związanych z warunkami życia na terenie działania samorządu, przyznane zostaną mu funkcje kontroli społecznej nad działalnością tych jednostek. Kontrola ta, jak się wydaje, dotyczyć będzie głównie oceny działania tych jednostek z punktu widzenia zabezpieczenia interesów mieszkańców.

Sprawy więc jest wiele, od kontroli i ingerencji w problemy związane z rozwojem i funkcjonowaniem sieci handlowej i usługowej, komunikacji, miejscowych placówek opieki zdrowotnej do opiniowania projektu planu społeczno-gospodarczego miasta (dzieniczy) lub gminy oraz projekty zagospodarowania przestrzennego i innych projektów uchwalanych przez radę narodową w części dotyczącej terytorialnego zakresu działania samorządu.

Samorząd dysponować będzie funduszem. Podstawowe źródła funduszu to środki finansowe

wydzielone przez właściwą radę narodową i dobrowolne wpłaty zakładów, organizacji i mieszkańców oraz środki uzyskane z organizowanych przez Samorząd przedsięwzięć.

Uprawnień jest więc wiele, od samych mieszkańców w dużej mierze zależać będzie, jak wykorzystają te uprawnienia dla samodzielnego rozwiązywania swoich lokalnych problemów. Z pewnością wymagać to będzie większego zaangażowania w działalność samorządową, podejścia do aktywnego uczestniczenia w kampanii wyborczej.

Wyłonienie sprawnie działających komitetów osiedlowych w mieście i rad sołdeckich na wsi, pełnoprawnych patronów rad narodowych, w dużej mierze zależać będzie od właściwie i sprawnie przeprowadzonych wyborów.

Przygotowania do kampanii wyborczej w mieście już się rozpoczęły. Na posiedzeniu Prezydium MRN powołano Miejski Zespół Koordynacyjny. Opracowano szczegółowy harmonogram, w którym podzielono miasto na obwoły — komitety obwodowe. Powołano zespoły, które odpowiadać będą za sprawnie przebieg wyborów w obwodzie.

(i)

SPOŁECZNY KOMITET POTRZEBUJE POMOCY

Kultura dla 60 tysięcy świdniczan

O konieczności budowy w Świdniku domu kultury wiadomo nie od dziś. Budynek ZDK wystarczał może do zaspokojenia potrzeb kulturalnych mieszkańców w początkach istnienia miasta. Teraz, gdy Świdnik jest miastem prawie 40 tysięcznym, jego zaplecze kulturalne stało się mniej niż skromne. I nie chodzi tu tylko o salę kinową, czy widowiskową, choć w dniach wyświetlania o atrakcyjniejszych filmów kino „Lot” dosłownie pęka w szwach, a ewentualny występ teatru w Świdniku trudno sobie po prostu wyobrazić. Życie kulturalne, to przecież również liczne koła zain-

teresowań, zespoły artystyczne, kluby i pracownie tłoczące się w ZDK lub szukające schronienia w lokalach innych instytucji.

Dłatego inicjatywę RM PRON w sprawie budowy domu kultury świdniczanie powinni być przyjaźni z entuzjazmem, ale... nie przyjeżdż. Wiadomość o niej potraktowali jako kolejną plotkę o czymś, co miało być budowane już dawno, ale czego jakoś nie można zobaczyć na własne oczy. O prawdziwości „plotki” przekonał ich dopiero czyny społeczny załogi PZL na rzecz budowy domu kultury w czasie jednej z (Dokończenie na str. 6)

Pierwsza główna wygrana

Z okazji Dni Świdnika Społeczny Komitet Budowy Domu Kultury zorganizował loterię, z której dochód przeznaczony zostanie na budowę Domu Kultury. Dni Świdnika zakończyły się, a do wygrania zostało wiele atrakcyjnych nagród. W piątek, 9 listopada padła główna wygrana — motocykl WSK-175 ccm. Wylosowała go MARIA KWIECIEN, która pracuje w W-360, na stanowisku ślusarza klejenia metali.

— Szlam z siostrą — powiedział M. Kwiecien — i postanowiliśmy spróbować szczęścia. Kupiliśmy kilka losów. Mój czwarty był szczęśliwy. Bardzo się cieszymy.

Czytelnikom przypominamy, że w loterii jest do wygrania drugi motocykl WSK-175 ccm, oraz szereg innych nagród. Zapraszam do sklepu radiowo-telewizyjnego, gdzie można kupić losy.

(s)

MISTRZ W ZAKŁADZIE

A oto co powiedzieli Henryk Sieraj, mistrz W-060 oraz Stefan Tobola i Marian Milewski mistrzowie W-030.

HENRYK SIERAJ: „Mistrzuje” w swoim wydziale już ładnie lata. Do moich obowiązków należy przydział robót dla 22 podopiecznych pracowników, bieżąca kontrola wykonywanego asortymentu, opieka nad stażystami, dopilnowanie utrzymania z ich stronyładu i porządku przy stanowiskach pracy, prowadzenie szkolenia z zakresu BHP i... codzienny przegląd szatni. W ciągu dnia dochodzą często spotkania z przedstawicielami dyrekcji i sekcją produkcyjną, odpisywanie z kolektorem wydzielowym i jeszcze inne „nastawki”. Jeżeli dodać do tego pracę w wolne soboty, awaryjne roboty, do których trzeba przyjść do zakładu w niedzielę i dni świąteczne, to na robotę jak to się zwykło mówić popularnie, nie mogę narzekać.

Do pracy przychodzić codziennie rano o 6.30... Tak to kręci się od lat w zakładzie moja „mistrzowska karuzela”. A jaki jestem na co dzień w stosunku do swoich podopiecznych? Wymagam dużo, bo inaczej bym zszedł nie rano. Najważniejsze ze spraw to chyba jednak sprawiedliwy podział robót dla pracowników, także umiejętność ich nagradzania. Jeżeli coś jest nie tak

SPOŁECZNY KOMITET POTRZEBUJE POMOCY

(Dokończenie ze str. 5)
wolnych sobót, na który szli co-
kolwiek niechętnie, jako że ter-
nin „czyn społeczny” nie przy-
chodzi nam na myśl samych ko-
rzystnych skojarzeń. A już na
pewno niewielu ludzi wie o tym,
że realizując inicjatywę PRON,
MRN powołała Społeczny Komitet
Budowy, który istnieje i to nie
tylko na papierku.

W jego skład wchodzi około 30
osób, przy czym lista jest otwar-
ta, co oznacza, że wejść doń
może każdy, kto chce przyczynić
się do szybkiego zakończenia bu-
dowy. Jak w każdym ciele spo-
łecznym, można w komitecie zna-
leźć zarówno ludzi zaangażowa-
nych, rzetelnie spełniających spo-
łeczne obowiązki, które niejed-
nokrotnie utrudniają im normal-
ną pracę zawodową, jak i „mart-
we dusze”, których roli tłuma-
czyć chyba nie trzeba. Do tych
pierwszych zaliczyć można nie-
wątpliwie m. innymi przewod-
niczącą komitetu, mgr inż. K.
Dacę, mgr inż. J. Bojkę, mgr N.
Księskiego, mgr J. Tkaczyka i
mgr inż. A. Drzewieckiego. To
głównie dzięki nim, mimo wielu
trudności, przygotowania do roz-
poczęcia budowy dobiegły do
etapu, na którym się dziś znaj-
dują.

CHOĆIAŻ na placu „za Pewe-
sem” rośnie jeszcze trawa,
Lubelskie Biuro Projektowania
Przestrzennego wykonało już projekt
ogólnego zagospodarowania.
Jest ono podporządkowane potrzebom
nowego Miejskiego Domu Kultury.
Przez środek placu przebiegać będzie
przedłużona ulica i Maja łącząca się
rondem z ulicą Racławicką. Zachod-
nia część tak podzielonego placu
przeznaczona jest pod budowę domu
kultury, we wschodniej planuje się usy-
stowanie parkingu dla samochodów
parkujących przed domem kultury
oraz pawilonu usługowego „Centrum”.
Perspektywiczne plany rozbudowy
miasta przewidują jego ekspansję na
południe. Sprawi to, że ul. Racławicka
będzie główną arterią miasta, a
MDK jego centralnym budynkiem.
Must to więc być budynek na miarę
ambicji naszego miasta i takim chce
go zbudować Społeczny Komitet. Po
uzyskaniu w BPP projektu lokaliza-
cji zlecono lubelskiemu Miastoprojekt-
owi opracowanie dwóch wariantów
konstrukcji domu kultury, według na-
stępujących założeń: będzie to gmach
zaspokajający potrzeby kulturalne 60
— 70 tysięcznego miasta, czyli takiego,
jakim będzie prawdopodobnie Świd-
nik ok. roku 2000. Sala widowiskowo-
kinowa pomieściłby jednorazowo 600
widzów. Estrada zapewniłby odpowiednie
warunki do występów największych
krajowych zespołów teatralnych. D.
k. posiadałby kompletne zaplecze
dla artystów łącznie z salą cze-
ści. Część kawiarniana obsługiwa-
łaby w czasie przerw w spektaklach.

W budynku domu kultury mieściła się
będzie również biblioteka miejska
wraz z czytelnią. Znajdzie się także
miejscie dla różnego rodzaju klubów,
kółek zainteresowań, zespołów arty-
stycznych itp. Warianty koncepcyjne
różni się będą bogactwem wyposa-
żenia d. k., a więc i kosztami bud-
owy. Na przykład droższy wariant
przewiduje zaistnienie obracanej
sceny. Bryła architektoniczna jedyna
w swoim rodzaju, będzie wymagała
odpowiedniego dostosowania do niej
otoczenia. Już na pierwszy rzut oka
widać więc, że nowy MDK, to przed-
sięwzięcie ogromne, kosztowne, pra-
co- i czasochłonne. Nie spodziewajmy
się więc, że Społeczny Komitet Bud-
owy poradzi sobie z nim sam.

Tymczasem jednak wygląda na to,
że po rzuceniu Komitetu na „głęboką
wodę” jakby o nim zapomniano. Zap-
ewnienia o stałej pomocy ze strony

Kultura dla 60 tysięcy świdniczan

instytucji i zakładów pracy spełnia-
jącą są tylko częściowo. Ciągłe zbyt
mało aktywny jest Urząd Miejski
zobowiązany przecież do technicznej
obsługi działań podejmowanych przez
komitet.

OSOBNY rozdział stanowi
kwestia finansowania bu-
dowy. Jej rozpoczęcie prze-
widywane jest na początek 1986 r.
By jednak do tego doszło, konto
bankowe musi opiewać na sumę
250 mln złotych. Obecnie jest na
nim ok. 53 mln. Pochodzą one
od: PZL — 50 mln, załogi PZL
— 1,8 mln (pieniądze wypracowa-
ne w czasie wolnej soboty),
PGKIM — 600 tys., GS — 142
tys., Spółdzielnia im. M. Fornals-
kiej 50 tys. Nie wpłynęła nato-
miast dotychczas na konto obie-
cywana przez U.M. część nadwyż-
ki budżetowej za rok 1983 w
wysokości 10 mln zł. Bardziej
propagandowo niż z nadzieją na
większy dopływ gotówki komitet
traktuje różnego rodzaju zbiórki
uliczne, loterie fantową i skar-
bonkę umieszczoną w centrum
miasta. Oprócz korzyści akcje tak-
kie przysparzają czasem także
kłopotów, świadczących o, co naj-
mniej aspołecznej postawie nie-
których ludzi. Dokonano na przy-
kład próby (nieudanej) włamania
do skarbonki. Kiedy indziej, ktoś
pomysłowo, zadrzotał utrudnić
dostęp do jej wnętrza blokowując
klódką zabezpieczającą. Te prze-
jawy bezduszności lub zwyczaj-
nej głupoty rekompensuje po-
stawą innych. Oto dzięki inicja-
tywie świdnickiego koła PAX

wydawnictwo tego stowarzysze-
nia przeznaczyło na rzecz loterii
fantowej 400 książek. Po zakoń-
czeniu Dni Świdnika dalszej
sprzedaży losów tej loterii pod-
jął się samorządny personel skle-
pu radiowo-telewizyjnego. Nale-
żać im się za to podziękować.
W sumie jednak kwota, jaką dys-
ponuje komitet budowy jest przy-
słowną kroplą w morzu po-
trzeb. I nie można liczyć na ra-
zie na pomoc z zewnątrz, na
przykład dotacje ze skarbku pań-
stwa. Po pierwsze — znane
wszystkim cięcia inwestycyjne,
po drugie — lubelski teatr, któ-
rego budowa od wielu lat nie mo-
że dobieść do końca. Poza tym
okazuje się, że lepiej czasem nie
informować stolicy o tym, co
Świdnik ma zamiar budować w
najbliższym czasie. Tak było w
latach 70-tych z pomysłem bu-
dowy krytego lodowiska. Jak wi-
domo budowa utknęła na etapie
uprzątnięcia terenu, na którym
miała być zlokalizowana. Zatrzy-
mano ją właśnie na polecenie
centrum. Mimo to, komitet bu-
dowy szuka różnych sposobów, by
skłonić instytucje państwowe do
częściowego pokrycia kosztów
budowy. Co z tego wyjdzie zo-
baczymy w przyszłości.

CZEGO zatem możemy spo-
dziewać się w najbliższym
czasie? Przede wszystkim
opracowania obu wariantów pla-
nu i przedstawienia ich MRN,
która zdecydowała — po prze-
wodzeniu społecznej konsultacji
— o ostatecznym kształcie domu
kultury. W centrum miasta stan-
nie makieta obrazująca ten
kształt. Początek 1986 r., to pla-
nowany czas rozpoczęcia budowy,
o ile do tego czasu znajdzie się
firma budowlana chętna do jej
realizacji. Na razie wszystkie
przedsięwzięcia wykręcają się
jak mogą, podając za przyczynę
odmowy niekonwencji budowy,
czy też przedławianie
planów. Pierwszy etap inwesty-
cji zakończy się prawdopodobnie
około 1991 r. Wówczas to zosta-
nie oddana do użytku część bi-
blioteczna i klubowa. Sala wido-
wiskowo-kinowa zakończona bę-
dzie nieco później. Te etapowość
budowy dyktują możliwości fi-
nansowe. Całość kosztować będzie
bowiem ok. 1 mld złotych. Aby
jednak szczęśliwie koniec osiągnąć,
zjednoczyć musimy nie tylko
wszystki finansowe, ale także or-
ganizacyjne i wykonawcze uszy-
stek organów władzy i admi-
nistracji, zakładów przemysło-
wych, czy wreszcie mieszkańców
miasta. Pamiętajmy, że osamot-
niony Społeczny Komitet Budo-
wy domu kultury nam nie wy-
buduje.

Jan Mazur

W nowym biurowcu

(Dokończenie ze str. 1)

szych pięter — jest pełny. Trzeba tu
koniecznie dodać, że blok oddano do
użytku we wrześniu ubiegłego roku,
a więc... nieco ponad rok temu(?) Co
na to budowlani?
— niepokojące duże zróżnicowanie
panuje w opłatach czynszowych za
mieszkania!

Tego typu oraz podobnych u-
wag i opinii było więcej. Za
tydzień znowu wybieremy się
„w teren”, aby porozmawiać z
załogą Wytwórni. Jeżeli macie
coś do powiedzenia — zatelefo-
nujcie! Chętnie przyjdziemy i
oddamy Wam głos na łamach
gazety.

(ie)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Próba bilansu

Za kilka tygodni sportowcy
FKS-Avia podsumują miniony
sezon. Jedną z pierwszych sekcji,
w której można już dziś zbilan-
sować tegoroczne występy i wy-
niki jest sekcja tenisa ziemnego.
Tenisist FKS-Avia — powiedział
kierownik sekcji ADAM PIECHOTA
— występowali w tym roku w więk-
szości poza Świdnikiem. A stało to
się na skutek przedłużenia moderni-
zacji kortów. Sprawa jak wiemy nie
wysła. Ukończenie modernizacji ko-
rtów nastąpi dopiero na wiosnę prze-
szłego roku. W moim odczuciu bę-
dzie to początek nowego rozdziału w
rozwoju tenisa ziemnego w Świdniku.
Będziemy mieć wreszcie solidny o-
biekt. W minionym sezonie wiedeśmy
naładować prym w województwie. Wygra-
liśmy „makro-region” pozostawiając
w polu pokonanych AZS AR Lublin,
Starachowice i AKS Busko, wygra-
jąc mistrzowskie spotkania w
identycznym stosunku — 8:1.

Nie powiedzcie się nam w meczu o
wejście do II ligi w Katowicach.

M.K.

Kalejdoskop sportowy

◆ Wysokiej porażki doznał w Szom-
bierkach bokserzy Avii. Porażka 2:18
z miejscowym Górnikiem pokrzy-
wała mocno ich plany.

◆ Remis piłkarzy z Igłopolcem za-
liczony jako sukces. I słusznie. Dru-
żyna świdnicka pokazała się w Dębicy
z jak najlepszej strony. Słabo zaś
w następnym meczu z Jagiellonią
(porażka 0:3).

◆ Udaną jesienną rundę rozgrywek
mieli w A — klasie piłkarze LKS
Świdnicka. W ostatnim meczu dru-
żyna świdnicka przegrała wprawdzie
z Niedźwiedzi z miejscowym LKS-em
3:6, ale utrzymała pierwszą lokatę w
tabeli. Świdniczanie zdobyli w sumie
19 pkt., stracili 3 i mają imponujący
stosunek bramek 30:9. Rozprawili się
oni także gładko z Sygnałem (Lub-
lin) w kolejnej edycji Pucharu Polski
wygrywając 3:1.

◆ Wojewódzka Federacja Sportu, ZW
ZSMP i Kurier Lubelski ogłosili już
Plebiscyt 84 na 10 najlepszych spor-
towców Lubelszczyzny. Na honoro-
we liście „Kuriera” umieszczono
sportsmenkę i dwóch pilotów ze
Świdnika. Są to — Anna Bednarek
piłkarska, oraz Waldemar Jaworski
i Janusz Kasperk.

◆ Dwie porażki ponięśli siatkarze
Avii w meczu wyjazdowym z Po-
gonią Łęborz. Arbitrzy prowadzący
spotkanie „zawzięci” są mocno na
nasz zespół odgryzając raz po raz
„podbojnie” piłki. Decyzji tych było
podobno multum... W następnym me-
czu u siebie siatkarze Avii przegrali
znowu 2:3 (!?) ze Stoczniowcem.
zebrał: kk

WYNIKI ANKIETY

(Dokończenie ze str. 2)
jeżdżą do Lublina i z powrotem. Bo
komuś pasuje jechać z butelkami do
„Berlina” więc dla niego sprawa jest
wygodna. A jeszcze jest jeden aspekt.
Można by zebrać niezły fundusz na
ten nieszczęsny dom kultury, gdyby
tak sprawdzić kilka razy bilety. Wy-
ciec Ci ze Świdnika co jeździć dooko-
ła miasta nigdy nie kasują biletów,
bo czy to warto płać, kiedy można
bez żadnych obaw jechać na gapę.
Kto jeździ do Lublina wykupi bilet,
to do daleka od jednego z przystan-
ków nie opłaca się kupować biletu.
Przebież to skandal — wszystko jest
postawione na głowie. Życząc temu
koj wymyślił takie „dogodnienie”
teżby sam musiał dojeżdżać do Lub-
lina. Może wtedy zaczęłyby logicznie
myśleć. Jeżeli autobusy muszą jeź-
dzić taką trasą to niech jeżdżą ale
w odwrotnym kierunku. Wtedy be-
dzie bliżej tym z Lublina do WSK
a my będziemy pewniejsi, że doje-
dziemy do Lublina.

Ankieta rozpiana w WSK nie da
właściwie odpowiedzi sprawa —
tylko w zakładach. Najlepszy dowód,
że znalazła się w gazecie sprzedawa-
na w mieście — (przyp. red.) bo
miejscowi pracownicy nas przego-
sują bo jest ich dużo. A w tych
takich, którzy są najbardziej zain-
teresowani czyli nas jeżdżących do
Lublina. Zresztą o czym tu pisać,
trochę zdrowego rozsądku i umię-
ności myślenia komunistów. Postu-
chając jak przeklinamy to udosko-
nalanie a ankietę wrzucicie do kosza!
(dobrze ale po wykorzystaniu —

przyp. red.) Alina Wojtowicz. Świd-
nik, ul. Sławinińskiego 15, (zachowano
oryginał pisownię).

◆ LIST II. Szanowna Redakcjo!
Obecna trasa wozów PKS jest
dużo uciążliwa. Proponuję zmiany.
Wozy można pominąć 3 i 2.
Jedna trasa niech będzie tak jak
obecna. Ja wiem, że jest dużo mło-
dych małżeństw na osiedlu Brzeziny.
Ale druga linia trzeba koniecznie
zmienić. Czy ktoś z dyrekcji PKS
czy gospodarzy miasta a także in-
spektoratu oświaty widział jak do-
jeżdżają dzieci do szkół? Mają ow-
szem wóz szkolny, ale dzieci chodzą

na różne godziny a także do różnych
szkół. A w szkole jak to w szkole
raz urwa się lekcja, raz trzeba zo-
stać dłużej. A zająć popołudniowe
zuchy, harcerstwo, kółka zaintereso-
wań? A do tego od przystanku Ka-
lówki I, II a także „krzyżówek”
maja jeszcze wiele drogi do domu.
Obecnie wysiadają dzieci przy Ra-
cławickiej pokonując dwa niebezpie-
czne przejścia. A tak wszędzie się
płisze i mówi, że wszystkie dzieci są
nasze. Gdyby linia nr 2 „leciała”
dawną trasą, dzieci wsiadałyby przy
„Michele” idąc do szkoły nr 4 a
dzieci ze szkoły nr 2 przy starych
delikatychach.

Nie bez znaczenia jest fakt, że gos-
podynie domowe z wartywami, na-
biątem, jajami itp. wysiadająby
wcześniej a tak jada cała Racławicka.
Kosynierów, Świerczewskiego aby
wysiąść przy targu tarasując miejsca
trudności (zabrano już przystanek z
bariery przy ul. Turystycznej) moż-
na zrobić jeszcze inaczej. Nie wo-
zy jadą ul. Sławinińskiego do końca i

tu robić końcówkę w pobliżu wa-
rzuńska i przez Kosynierów, dalej
Świerczewskiego.

Jeśli moja propozycja nie przejdzie
to przynajmniej niech wozy jadą
odwrotnie, z Racławickiej niech wy-
jeżdżają do Lublina. Zał mi dzieci.
Jeżdżę do pracy do szpitala. Wiem
dla czego. Zresztą niech się wypowiedzą
kierownicy. Znają oni Mariolki, Zby-
szków, Szymków. Przystają, rozma-
wiają, są z dziećmi. Wasza — stała
czytelniczka. (zachowano oryginalną
pisownię).

◆ LIST III. Redakcjo! Kursowanie

autobusów dookoła Świdnika należy
utrzymać niezależnie od tego czy ko-
munikacja miejska będzie czy też nie.
Autobus i tak musi jechać a więc
nie na przeciwnym kierunku aby pasażer-
owie wysiadali i wsiadali w najdo-
godniejszym dla siebie miejscu.

Skarżę się ludzi na tło, na nie-
możność zabrania się w godzinach
szczytu, na niedostosowanie godzin
jazdu, wreszcie na to, że autobus
mogłby podwozić ludzi dojeżdżających
do WSK biliet samej Wytwórni.
Spróbujmy rozpatrzyć skąd się to
wszystko (zaile) bierze: tło można
rozładować dając w godzinach szczy-
tu autobus pospieszny, prawdziwy nie
schowany po zakamarkach i nie dro-
szy. Czy do rogatki Lublina, czy też
docelowo do dworca PKS można o-
kreślić po wlotach na bilety mie-
jskie (w jakie rejonu Lublina świ-
dnickie dojeżdżają). Nie rozładuje
toku utworzonej w Świdniku prz-
stanku końcowego i początkowego.
Ludzie tam pędzą i tło nadal będzie.
A po co tam chodzić? — przepycha-
ć uniknąć się nie da. Jest to pro-

blem wszystkich miast i komunikacji.
Ale da się go załagodzić. Na trasie
Świdnik — Lublin kursują „prze-
bawcy” z dwoma kasownikami przy
jednych drzwiach, czasem jeszcze je-
den kasownik jest na końcu wozu.
Z tych dwóch czasem trzech kasow-
ników — z jednym kasownikiem prze-
sa bez tuszu. Drzwi bez oznaczeń
„do wsiadania do wysiadania. Wła-
śnie w takiej sytuacji w autobusie
tworzy się tło, bilety podane do
skasowania nie wracają. A przecież
świdniczanie udowodnili po ustawie-
niu barierek na przystankach, że
potrafia być zdyscyplinowani. Jeśli

zjadły to niech to będzie prawdziwe.
Niewybaczalne jest np. gdy autobus
odjeżdża 10 minut wcześniej a takie
przypadki są dość częste. Poza tym
godzinny odjazd mogłby być zsyn-
chronizowany z innymi środkami lo-
bowi i odpowiedni zapas czasu.

— sprawa biletów. Nie widzę uz-
asadnienia aby nosić w kieszeni 4 ro-
dzaje biletów ze Świdnika, z Lublina.

— sprawa komunikacji miejskiej!
Eksperymentować można. Mnie oso-
biście sprawa przyjemności spacer do
pracy... Podpisz Szach.
Tyle nasi korespondenci.

PS. Ciekawi jesteście jakie są
wyniki badań przeprowadzonych
przez PKS, Urząd Miejski a także
o czym dowiedzieliśmy się z pra-
sy „Kurier Lubelski”. Wierzymy,
że wyniki tych badań — które
powinny być podstawą do opra-
cowania ostatecznej decyzji —
zostaną nam udostępnione, a my
z kolei chętnie zapoznamy z nimi
naszych Czytelników.

„GŁOS ŚWIDNIKA” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego
w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor
naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECZYSLAW KURAK (redaktor tech-
niczny), ADAM ŁYSAKOWSKI, ANDRZEJ SIEMIAK, IRENA WIERZ-
CHOŚ (sekretarz redakcji) i WALDEMAR WAWRZYSZKO. Korekta:
J. BOJARSKA. Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przemysłowa
Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłoszeń 51-52.
Druk Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik” — Świdnik, ul. Pro-
downików Pracy 1, zam. 1957 z dn. 17.11.84 r. — 3.000 — L-4